

Rada państwa.

Koło polskie przesyła nam następujące urzędowe sprawozdanie:

Na 14. posiedzeniu Koła polskiego 15. października br. toczyły się rozprawy o postępowaniu posłów polskich przy dyskusji w Izbie polskiej nad adresem.

Koło polskie upoważniło do zabierania głosu w ciągu tych ogólnych rozpraw posłów: Jerzego Czarłowskiego, Czerkowskiego, Dziędzickiego, Hausnera, Hompescha, a także Świążę, chcącego przedstawić uposiedzenie żywiołu polskiego na Szląsku.

Następnie Koło polskie, roztrząsając przedmioty, będące na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby poselskiej, uchwało przychylić się do żądania, aby przekazać wniosek posła Herbsty, co do zmian w ustawie o podatku konsumcyjnym, oddzielnej komisji izbowej.

Postanowiono popierać, ażeby jeszcze przed odczytaniem Izby uchwalona została ustawa, przedłożona na dalsze lata ulgi w opłacie należności skarbowych przy konwersji długów hipotecznych; dalej postanowiono głosować za ustawą, oznaczającą kontyngent rekrutów na rok 1886; wreszcie uchwalono głosować za wnioskiem komisji izbowej, dla nietykalności posłów, proponując, aby uczynić żądanie sędziów o wytożnienie procesów posłom Blochowi i Pernertorowi.

Nadeszła do Koła polskiego petycja rekordzielników i przemysłowców z powiatów: jasieńskiego, krosieńskiego, stanisławowskiego i rudzkiego, o uwzględnienie jak największe przemysłowców krajowych w dostawie potrzeb dla wojsk, stojących w kraju, przekazało Koło polskie oddzielnej swojej komisji, która się zajmuje sprawą, w jaki sposób żądanie to skutecznie przeprowadzić można.

Wczorajsze telegraficzne sprawozdanie z rozprawy adresowej w Izbie panów uzupełniamy ustepami z przemówień niektórych mówców. Po odczytaniu projektu adresu przez Hubnera zabrał głos nasamprzód Unger, który krytykując politykę hr. Taaffeego, nazwał ją podobnie, jak znany systemat filozoficzny — *eine Politik des Unbewusstes*. Dalej zaś mówił tak:

„Pełnobraźnia formuła polityki hr. Taaffeego jest: rozwój organiczny autonomii królestw i krajów. W tej najnowszej formule nie możemy jednak nie innego widzieć, jak program systematycznego podkopywania jedności państwowej i tworzenia odrębnych państw z poszczególnych królestw i krajów. Jest niemożliwym, że wspólny węzeł, łączący je w całość, stabilnie przez to coraz bardziej a sam rząd nie zdoła go utrzymać dłużej. Jesteśmy najmocniej przekonani, że to dzielenie Austrii zamieni się w rozpadnięcie. Sądymy też, że jest już najwyższy czas, zając na powrót stanowisko w centrum i z niego oceniać interes państwa i krajów. Jesteśmy i pozostaniemy centralistami i sądymy, że nie potrzebujemy nam nikogo wyjaśniać ani uczyć nas patriotyzmu austriackiego!“

W imieniu większości przemawiał następnie hr. Belcredi, a imieniem mniejszości Schmerling. Następnie zabrał głos hr. Taaffe. Dla uspokojenia mniejszości wskazał prezes gabinetu na ustep mowy tronowej, oświadczając, że rząd jest przedewszystkiem orędownikiem jedności i mocarstwowego stanowiska państwa.

Dalszego przemówienia hr. Taaffeego nie podajemy, albowiem streścił je wczorajszy telegram dostatecznie. Przystąpiono następnie do rozprawy szczegółowej, w której ks. Czarłowski podniósł z zapalem, że wszystkim ludom powinno być zostawione wolne pole do rozwoju samostanego, a gwarantowana autonomia krajów nie powinna być ukróćcana.

Po kilku jeszcze przemówieniach przystąpiono do głosowania, które najdowodniej wykazało słabość stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Izbie panów. Oto adres przyjęty został w trzecim czytaniu wszystkimi głosami przeciwko 22 załedwie.

Sprawa unii bułgarskiej.

Z Ruszczuku donoszą pod dniem 10. b. m. że przybył tam jacht księcia Aleksandra z Reni (w Besarabii rosyjskiej) i przywiózł z sobą 7 milionów franków w srebrze, w moniecie bułgarskiej pięciofrankowej. Z tej sumy pozostawiano w Ruszczuku 5 milionów, resztę zaś wyładowano w Rahowie i Lom-Palace. — W Reni jest na składzie 17 milionów sztuk patronów do karabinów, systemu Berdana, które jeszcze przed wypadkami Filipolskimi zostały w Rosji — przez księcia Aleksandra zamówione, a nawet zapłacone z tym warunkiem, aby je dostawiono do Ruszczuka. Otóż rząd rosyjski stawia dziś trudności w wydaniu Bułgarii tych patronów. Wczoraj odpłynął na dolny Dunaj największy statek bułgarskiej floty „Gołubezyk“ z czterema małymi okrętkami parowymi (*mouches*) i jedną łodzią kanonierską; a odpłynął bez rozkazu władz bułgarskich. Niema dotąd bliższych szczegółów o celu tej wycieczki. Dodać należy, że rosyjscy oficerowie, w służbie bułgarskiej floty pozostają nadal na swych stanowiskach i nie troszczą się wcale o rozkazy nowego bułgarskiego ministra wojny.

Z rozmowy jaką miał korespondent *Pokroku* w Wiedniu z specjalnym agentem dyplomatycznym obecnego rządu bułgarskiego, p. Naczowiczem, podajemy tu następujące ważniejsze ustepy: „Co się tyczy Rosji, to równie „urzędowa“ jak „nieurzędowa“ Rosja — my Bułgarzy rozróżniamy obidwie te Rosje — jest przychylnie usposobiona dla idei naszego połączenia. Jako państwo słowiańskie i jako nasza opiekunka, musi Rosja wspierać nas swoimi sympatjami na drodze naszej samostoiności i niezawisłości.

Jeśliby Serbia wkroczyła do Bułgarii, to byłoby to zawiazkiem wiecznej nieprzyjaźni, gdyż jeśli jeden naród słowiański występuje wrogo przeciw drugiemu bratniemu narodowi, to antagonizm taki staje się bardziej zaciekle, niż przeciw obcej jakiegś narodowości. Dowodem tego jest stosunek pomiędzy Rosjaninami i Polakami.

O księciu Aleksandrze tak się wyraził p. Naczowicz: „Książę jest wielce lubiany w całej Bułgarii, a sympatje w Rumelii dla niego wzrosły bardzo ostatnimi czasami, nie tylko pomiędzy Bułgarami, ale także i pomiędzy Turkami. Ci ostatni wdzięczni są księciu za przyjaźne obchodzenie się z nimi i za roztożoną nad nimi opiekę.“

Na zapytanie korespondenta, czy kwestja połączenia obu Bułgarii dla się załatwiła pokojowo, odpowiedział p. Naczowicz: „Nie wielką ma-

my po temu nadzieję, a muszę przyznać, że i ta nadzieja niknie coraz bardziej.“

Wiedeński *Tagblatt* otrzymuje z Berlina pod datą 15. bm. następujący telegram: „Mocarstwa zachodnie opierają się przywróceniu dawnego stanu rzeczy w Bułgarii. W kołach dyplomatycznych wzrasta niedowierzanie ku Rosji, z powodu natarczywego upierania się tejże przy utrzymaniu traktatu berlińskiego. Odnosnie do tego *Voss. Ztg.* opierając się na zdaniu wielce wybitnych osobistości, powiada: Jeśli Bułgaria zostanie pokonana, a książę Aleksander i pp. Karawelow i Stransky będą zmuszeni do ucieczki — wówczas zjawi się ich zbawca, Rosja, która pod najdogodniejszą dla niej formą zaprowadzi unię a europejska dyplomacja będzie mogła powinnasować sobie, że wpływ rosyjski w Bułgarii, usunięty szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na nowo się tam zainstalował i wzmo-

Z Belgradu telegrafują do wiedeńskiego *Tagblattu* pod dniem 15. bm.: Jeneralny sekretarz serbskiego Towarzystwa „Czerwonego krzyża“, Stefan Czuczies i odwodny z Sofii serbski agent dyplomatyczny Jerzy Simicz, odjeżdżają dziś w nocy pociągami pospiesznymi do Budapesztu, z kąd po krótkim pobycie udają się do Wiednia. Celem ich podróży jest zawarcie układu z węgierskim i austriackim Towarzystwem „Czerwonego krzyża“ o zakupno, a względnie o wypożyczenie taboru sanitarnego, złożonego z 12 do 15 wagonów.

Oprócz deklaracji ambasadorów, wręczonej Porcie i zakomunikowanej księciu Aleksandrowi w sprawie rumelijsko-bułgarskiej, zajmuje się konferencja kwestją serbskich i greckich uzbrojeń, a to z powodu odnośnej noty rządu tureckiego.

Na wypadek, gdyby książę Aleksander nie poszedł za radą mocarstw, wówczas mają się zebrać reprezentanci mocarstw, aby postawić formalny wniosek zwołania konferencji, stosownie do życzeń trzech monarchii cesarskich — jeśliby rokowania od gabinetu do gabinetu pozostały bez skutku.

Konferencja odbyłaby się w Konstantynopolu z współudziałem Turcji. Przychylenie się Francji do projektu tej konferencji, jest zapewnione.

Fakt przekroczenia granicy bułgarskiej przez wojska serbskie, poprzedził izad króla Milana notą do mocarstw, która ma być formalnym aktem oskarżenia Bułgarii. Z noty tej podajemy według *Polit. Corresp.* następujący wyjątek:

„Rząd serbski konstatuje, że już od kilku tygodni ma wiadomości o tem, że na terytorjum bułgarskiem formują się bandy, złożone z czarnogórskich i serbskich emigrantów. Rząd serbski oświadcza, że ma dowody na to, z jakiego źródła pochodzą broń, którą uzbrojono owe bandy. Rozglaszane z Sofii doniesienia o czasowym internowaniu serbskich emigrantów, okazały się po bliższym dochodzeniu mylnymi. Zorganizowane na bułgarskim terytorjum bandy, wkroczyły faktycznie do Serbii, a jedna z tychże jest po dziś dzień na gruncie serbskim, otoczona przez wojsko serbskie. Proklamacja, wydana do narodu serbskiego przez Paszaczę i Peko Pawłowicza, jest datowaną z granicy na „terytorjum serbskiem“, na którym dowódcy band istotnie bawili, albo nawet dotąd bawią.“

Pierwszy a na razie i ostatni numer dziennika filipolskiego *Samozastita* (Samooobrona) zamieścił rodzaj manifestu do narodu bułgarskiego, z którego cytujemy następujący ustep: „Nie zapominajmy o tem, że chwila obecna jest chwilą wielkiego materializmu, i że przed parciem egoizmu ustepują najważniejsze interesy. Dlatego odzywamy się do was, aby wszyscy garnęli się pod sztandar narodowy. W walce, która nas czeka, wszystko i wszyscy, którzy na obu półkulach świata zasługują na szacunek, będą ze swymi sympatjami po naszej stronie. Miejsce przed oczyma, że sympatja i pomoc dostają się nam w udziale, bośmy siłą muskułów bułgarskich działali samodzielnie. Przyszłość należy tylko do tych narodów, które wyłącznie liczą na własne jedynie siły.

„Obca pomoc, zgdakolwiekbydy przychodzi i w jakikolwiekbydy sposób się objawia, nie jest nigdy przypadkową, ani dziełem bezinteresownym; zawsze wypływa ona z pewnych obliczeń, które przed lub później na jaw wychodzą. Dylemat, jaki nam stawia rosyjska polityka, da się określić w następujących słowach: Albo staniamy na własnych nogach, albo ruinemy w przepaść. Drogi pośredniej niema. Odcząć się od księcia Aleksandra, znaczyłoby rzec się na zawsze niezawisłości naszego kraju; znaczyłoby oddać nasze wojsko pod dowództwo oficerów, którzy otrzymują wykaz z Petersburga. Jedno i drugie jest nam wzbronione, jeśli jako naród nie chcemy wyrzec się naszego nazwiska i naszego honoru. Jeśli to wszystko zmusza nas do narażenia się na zarzut niewdzięczności i do zapomnienia otrzymanych dobrodziejstw, to i z tem się zgadzamy. Bierz diabli kumka, który się umizga do mojej żony a zasypuje mi studnię w chwili, kiedy dom mój stoi w płomieniach.“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Łódź d. 17. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Mgła poranna trwała wczoraj w mniejszej sile prawie dzień cały, wieczorem się zmogła, nad ranem znikła prawie; niebo było prawie czyste przy wietrze przeważnie wachodnim. Średnia temperatura dnia była 16°, najwyższa 22°, najniższa nad ranem 12° C.

Prognoza na dobe następną od 12. godz. w południe dnia 17. października: Przy wietrze południowo-zachodnim i średniej temperaturze dnia około 16° C., niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza mierna, pogodnie.

* **Ks. biskup Dunajewski** powrócił z Wiednia do Krakowa.

* **P. dr. Marcelli Madeyski**, wyjechał dziś do Wiednia na rozpoczynającą się d. 19. b. m. sesję Trybunału państwa, którego jest członkiem.

* **Wybory do Rady miejskiej** we Lwowie, rozpisane zostały na dzień 26. stycznia 1886, w którym to celu prace przygotowawcze około ułożenia list wyborczych już rozpoczęto.

* **Na poufnym posiedzeniu Rady m.** przyznano inżynierowi p. L. Aleksandrowiczowi dodatek funk-

cynny 600 zł. rocznie od 1. marca p. r., na tak długo, dopokąd p. Aleksandrowicz będzie prowadził dział asenizacji w kanalizacji miasta.

* **Donosiliśmy** w swoim czasie, że OO. Jezuiti zwinąwszy rezydencję w Łańcucie, zakładają nowe domy w Cieszyńcu i Czerniowcach. W tej ostatniej miejscowości mieli oni zająć dom ks. arcyb. Felickiego, postanowili więc przeistoczyć część tej realności tak, aby urządzić tam kaplicę. W tym celu stosownie do przepisów budowniczych donieśli pod dniem 25. z. m. czerniowieckiemu magistratowi o zamierzonej adaptacji, na co obecnie otrzymali odpowiedź, że przed udzieleniem zezwolenia na jakiegokolwiek przebudowania, muszą pierw OO. Jezuiti wykazać się prawem własności tego domu i państwowem pozwoleniem do osiedlenia się w Czerniowcach. Tantejsza *Gaz. Pol.*, donosząc o tem, dodaje przy zanotowaniu drugiego warunku dwa znaki zapytania.

* **Oferta tutejszych krawców** o dostawę uniformów dla urzędników kolejowych została przez centralną dyrekcję kolei państwowych zatwierdzoną i w tych dniach pp. B. Mikuliński i S. Platoski wyjeżdżają do wszystkich stacji galicyjskiej kolei państwowej, w celu zawierania umów z urzędnikami. Nie wątpimy, że pp. urzędnicy zamówienia robić będą tylko u krajowców.

* **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się jutro w sali Towarz. „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej. Odegrane będą: „Jedno słowo do ministra“, „Nocleg w Apeninach“ i „Pan Silberstein wybiera się z żoną na spacer.“

* **Dar. Pp. Dawid i Rozalia Loewenherz** z okazji zaślubin swej córki Kornelli złożyli w prezydium magistratu dla ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania kwotę 100 zł. Za ten dar szczerdy składa prezydent miasta szanownym dawcom imieniem tutejszych ubogich uprzejmie podziękowanie.

* **Stypendja opróżnione:** jedno z zapisu ks. Michała Olszewskiego na 130 zł. dla uczniów r. kat. religii z pierwszeństwem dla rodziny fundatora; jedno z fundacji Jarośławskiej na 105 zł.; kilka z fundacji kowikowych Głowińskiego, Zawadzkiego, Russjana, Matczyńskiego i Potockiego po 210 i 157 zł. 50 c. dla uczniów szlacheckiego i nieszlacheckiego pochodzenia. Termin podań do Wydziału krajowego wyznaczony do d. 15. listopada.

* **Rodzina Zbrojów.** Onegdaj w kościele OO. Karmelitów na Piasku, pobłogosławił ks. Bobek związek małżeński zawarty pomiędzy Piotrem Rosłem, włocianinem z Kawiorów, a Anną Zbroją, córką Adama i Józefy z Sikorów, małżonków Zbrojów. Rodzina Zbrojów na Łobzowie, znana z czasów Kazimierza „króla chłopków“, ma dotychczas najlepszą, najbardziej naśladowania godną tradycję włociańska. Z ojca na syna każdy ze Zbrojów, pisze *Ref.*, po ukończeniu kilku klas w gimnazjum, powraca na pracę około skiby ziemi odziedziczonej po przodkach. Córki idą za mąż za włocian. W podeszłym wieku Zbrojowie są przykładem dla młodszych pokoleń i wzorem wytrwałości w pracy cichej a pożytecznej, oraz w pielegnowaniu katolickiej wiary swoich praoców. Dziad wydanej obecnie za mąż Anusi, znany był Krakowem jako powszechnie szanowany Polak-włocianin, sędziwy wielkim *sodaliti Marianus* u Matki Boskiej na Piasku.

Szczęść Boże młodej parze!

* **Gospoda ki gmini.** Onegdaj była u p. prezydenta namiestnictwa Loebia deputacja gminy Żabie w powiecie kossowskiem, skarżącą się na gospodarke tamtejszej zwierzchności gminnej i nadzicia, czynione przy poborze podatków.

W Samborze odbędzie się niebawem już rozprawa karna przeciw Stanisławowi Hickiewiczowi, byłemu burmistrzowi miasta Doliny i naczelnikowi biura Banku włociańskiego. Wedle obliczenia prokuratorji, sumy defraudowane przez Hickiewicza wynoszą prawie 35.000 złr.

* **Nagła śmierć.** Paulina Harmatyni, szwaczka, rodem ze Lwowa, licząca lat 26, już od dwóch lat chora na konsumpcję, wracając przedwczoraj wieczorem do domu, doznała na ulicy Garmarskiej takiego wybuchu krwi, że opadłszy zupełnie na siłach, zakłóciła się wnet życie na ulicy. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego, odstawiono zwłoki do kostnicy głównego szpitala, albowiem matka zmarłej, 60-letnia wdowa po lokaju, pozostaje w niedostatku.

* **Wiadomości policyjne** z d. 16. paździer. r. b. Skradziono: kozuch czarny, pokryty ciemnym sukniem w kraty wart. 12 zł., dwie piekaczki: mośiężną z napisem „Israel David Weitz, Obsthändler in Lemberg“ a drugą z białego metalu z literami O. R.; kozuch biały pokryty ciemnym suknem złotonakrapianem wart. 6 zł., trzy półtorowe flaszki z likierem: winiowym, mietowym i z esencją i 20 funtów masła w jednym kawalku.

Zgubiono książkę udziałową Towarzystwa wzajemnego kredytu na 53 zł., opiewającą na imię p. Wojciecha Jabłońskiego i parę nowych bućków. Znalezione paszport rosyjski Słojiny Kafmana a drugi Józefa Pecka z Beronia w Czechach, wydany przez c. k. starostwo w Podebrac 4. kwietnia 1889 r. do Rosji na lat trzy: pięć broszurek arkuszowych w niebieskich okładkach z ilustracjami i nutami, tytułowane: „Mierziński“, zapomniane przez kogoś w doróże; książkę doręczoną Wydziału Rady powiatowej lwowskiej, z dwoma listami, jeden adresowany do Harorycha, a drugi do Keffenmüllera.

* **Jutro w niedzielę d. 18. października:** św. Łukasza; — św. Tomz apost. — W poniedziałek: d. 19. bm.: św. Piotra z Alk.; — św. Serhya.

* **Wystawa obrazów Artura Grottera** otwarta jest w gmachu sejmowym codziennie od godz. 10. rano do 5. popołudniu. Cena wstępu 30 ct., dzieci płacą połowę.

(fs.) **Kraków d. 16. października.** (Otwarcie roku w szkole sztuk pięknych; z pracowni Matejki; — muzeum ks. Czarłowskich) Co roku mistrz Matejko zagaja rok szkolny w tutejszej szkole sztuk pięknych, a enuncjacje te mają szersze znaczenie, bo charakteryzują i odsłaniają myśli i zasady genialnego meza a mają nawet związek z dziełami jego pedzla. Mistrz przemawiając, zaznaczył, że kilku uczniów udało się do zagranicznych akademij, w celu szukania powodzenia w artystycznym zawodzie, życzy im więc powodzenia, a obecnych uczniów zachęca, aby gorliwie i sumiennie pracowali w obranym artystycznym zawodzie, który jest bardzo trudnym, a potrzebuje ciągłego kształcenia się. Zachęcając do pracy, nadmieniał mistrz, iż młodzież oddająca się artystycznemu zawodowi, ma zwykle żywszą wyobraźnię, a nie mając zwyczajną zagłębiać się w zagadnienia życia, objawia niekiedy jakieś myśli, wprost przeciwne wierze i kościółowi. Ponieważ w zeszłym roku, zdarzały się wypadki, że tacy nieszcześliwi, zachwiani w wierze, toczyli w tej materji rozmowy wobec kolegów, przeto nakazuje mistrz, aby tych rozmów unikali, bo jeżeli ktoś ma jakie gorszące myśli, niech je zachowa w sobie, aż go wypadki i doświadczenia smutne życia

do poznania prawdy i do Boga przyprowadzą. Rozwijając myśl tę szerzej, nadmieniał mistrz, że w chwilach nieszcześć, nawet innowiercy, szukają w niej otuchy. Jako przykład przytoczył mistrz, iż zeszłego roku pewna izraelitka, z powodu choroby swego dziecica, uciekla się do tego, iż za pośrednictwem dziadka kościelnego ofiarowała świecę przed ołtarz N. Marij Panny. Zalecał mistrz w końcu pracę i wytrwałość, oraz sumiennność w wykonaniu obowiązków, które są podwaliną szczęścia w kraju.

Z pracowni zaś mistrza, donieść można, a doniesienie takie rozlega się radośnem echem od morza do morza, że najnowszy obraz jego, „Chmielnicki pod Lwowem z ordą tatarską“ jest już wykonany i znajduje się w Krakowie w domu mistrza, z kąd najpierw wysłany zostanie w tych dniach do Warszawy. Scena na obrazie przedstawiona jest według wizji b. Jana z Dukli, miara zaś obrazu wynosi 120 i 80 centimetrów. Przytem namalował mistrz w czasie pobytu w majątku swym, wsi Krzesławice, szkic: „Kościusko pod Racławicami“. Obraz ten jest cokolwiek większy od „Chmielnickiego“. Wyszedł też z pod ręki mistrza jeszcze jeden szkic, mianowicie trylogium, p. t. „Jasna Góra.“

Rada miejska krakowska na wczorajszym posiedzeniu załatwiła sprawę Muzeum ks. Czarłowskich, zupełnie w myśl uwag, jakie przesłałem i przyjęła jednogłośnie podany już przezemnie wniosek.

* **Sambor d. 15. października.** Okolicę naszą nawiedza od dłuższego już czasu dwie plagi: świętokradztwo i pożary. Rzecz dziwna, że dotychczas nikt o tem redakcji jakiego pisma nie doniósł. W sierpniu rozpoczęły się świętokradztwa obrabowaniem cerkwi w Sozani i kościółka łacińskiego w Staremieście jednej nocy. W kilka dni później okradziono kościół w Chyrowie, cerkiew w Dobromilu, następnie usiłovali złoczyńcy włamać się do kościoła farnego w Samborze i w tym celu jedne drzwi z futrynami wysadzili, drugie w kilkunastu miejscach posidrowali, a obok trzech żelaznych drzwi kawał mur wypalili. Ież zostali nadejściem straża nocnego spłoszeni. Ostatnim czynem tej bandy jest usiłowane obrabowanie kościoła w Strzałkowicach, zostali jednak odpędzeni nadejściem wartowników nocnych. gdy już ornaty i kielichy wyniosili z kościoła. Na szczęście w żadnej z pomienionych świątyń bardzo się nie wzbogacili; dziwna jednak okoliczność, iż dotychczas nie udało się stróżom bezpieczeństwa te szajkę wyłowić. A byłby już czas, najwyższy czas!

Kilka wiekszych pożarów mamy tej jesieni do zanotowania. W zeszłym miesiącu popołudniu spaliło się pierwszym razem 21 domów wraz z budynkami gospodarczymi, ogółem 50 budynków na przedmieściu samborskiem „Powodowa“, drugim razem 22 budynków. Przy tym drugim pożarze padło ofiarą płomieni 3 koni, a jedną kobietę mocno poparzoną musiano oddać do szpitalu. W Czuku zniszczył pożar 25 domów ze stodołami, stajniami itd., razem 60 budynków, a w Zawadce koło Staregomisla 12 zagród. O mniejszych pożarach nie wspominam.

— **Stanisławów d. 13. października.** Wydział Towarzystwa bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie donosi, że walne zgromadzenie odbędzie się d. 17. b. m. o godz. 6. wieczorem w sali Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawozdanie z czynności wydziału, 2. sprawozdanie skarbnika, 3. sprawozdanie komisji lustracyjnej, 4. budżet, 5. zmiana statutu, 6. wybór wydziału, 7. komisji lustracyjnej, 8. wnioski członków.

— **Ze Stanisławowa** otrzymujemy sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa oświaty ludowej za czas od 2. lutego 1884, po dzień 29. września 1885. Sprawozdanie to wykazuje, że w ciągu tego czasu było dochodu 663 zł. 67 ct. (100 zł. dar stanisławowskijskiej kasy oszczęd., a 50 zł. dar Rady miej.) Rozchód wynosił 569 zł. 58 ct. Pozostałość więc kasowa wynosi 94 zł. 9 ct.

Towarzystwo posiada dotąd 2 czytelnie, jedną w mieście Stanisławowie, drugą we wsi Podłazu, poczyniło zaś wstępne kroki w celu założenia czyteln lub wypożyczalni w Tyśmienicy i w Haliczu. Czytelnia stanisławowska ma 482 dzieł w 560 tomach.

Czytelnia w Podłazu otwarta została w miesiącu listopadzie zeszłego roku w obecności prezesa, p. marszałka Brykczynskiego i sekretarza towarzystwa. Na początku Wydział ofiarował dla tej czyteln 78 dzieł; wkrótce jednak ruch tej czyteln tak się wzmoził, że musiano ją zaopatrzyć znowu nowymi książkami, w ilości 42 dzieł. Czytelnia więc w Podłazu liczy obecnie 120 dzieł tak w języku polskim jak i ruskim.

Staral się także Wydz. założyć czytelnie w Radcy, ale niesprzyjające okoliczności, a mianowicie słabość i śmierć tamtejszego proboszcza ks. Kolankowskiego stanęły otwarciu czyteln na przeszkodzie.

— **W Cassel** umarł malarz Wierzbinek, urodzony w Düsseldorfie. Ojciec jego był muzykiem i pochodził z Gniezna. Wierzbinek był ostatnimi czasy profesorem w szkole rysunkowej w Cassel. Miał wziętość jako portrecista.

— **W Stade** w Hanowerze panuje zapalenie oczu egiptskie, skutkiem czego zamknięto zakłady naukowe. W mieście jest przeszło 200 osób chorych.

— **W Brukseli** urządzono konkurs kapeluszny w połączeniu z zabawą ludową. Premjum przyznano właścicielowi pokrycia głowy, mającego kształt kierzni do robienia masła.

— **W sprawie „Przytuliska polskiego“** we Wiedniu otrzymujemy następującą odezwę:

Znane są publiczności polskiej cele, dążności i działalność „Przytuliska polskiego“ we Wiedniu. Z bardzo skromnych początków rozwinęło się to Stowarzyszenie w czasie przeszło sześciuletniego swego istnienia tak pomyślnie, że dziś już śmiało twierdzić można, iż w stosunkach normalnych zdoła sprostać swemu zadaniu, a ze zgłaszających się dotąd rodaków ani jeden rzeczywiście godzien wsparcia nie odchodzi z próżniemi rękami od naszego Stowarzyszenia.

Obecnie jednak zagraża nieprzewidziane i w żaden sposób niedające się oddalić niebezpieczeństwo temu spokojnemu lecz statecznemu rozwojowi „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu! Mnóstwo się bezustannie i w sposób zastraszający dla naszych, na codzienne regularne potrzeby zaledwie wystarczających zasobów — liczne zgłaszania się rodaków, wypartych z pod zaboru pruskiego, wyrzeczonych ze stanowisk długoletnią zdobytą wytrwałością i pracą. Zbliża się dla naszego stowarzyszenia chwila, w której ostatnie, przez lata skrzętnie zaszczerzone zasoby do dnia wyczerpane zostaną. „Przytulisko polskie“ we Wiedniu jest stale zdecydowane rozdzielić między braci z Prus wydalonych a doń się zgłaszających, nawet ostatni grosz swych rezerwowych zapasów — chociażby skutkiem tego postanowienia miała być chwilowa przerwa w jego dotychczasowej regularnej działalności. Zamieszkali we Wiedniu Polacy a człon-

owie naszego Stowarzyszenia dali już dowody swej ofiarności, nie szczędząc na wasze wezwanie całoroczną wkładkę — wbrew zwyczajowi, podług którego wkładki te bywały wnoszone kwartalnie. Od żyjących w znacznej części z pracy rąk własnych niepodobna żądać donioślejszej ofiary.

W tym stanie rzeczy pozostaje nam przeto jedynie odwołać się do ofiarności całego kraju. Zwracamy się więc do znanego patriotycznego ucznia *Gazety Narodowej* z prośbą o ogłoszenie w swych łamach tej naszej odezwy i o uprzejme zajęcie się przyjmowaniem w redakcji składek, jakie publiczność na powyższy cel dla „Przytuliska polskiego“ złoży raczy. (Chętnie się tam zajmmy: p. r.) Datki pieniężne mogą być także odesyłane wprost pod adresem „Przytulisko polskie“, Wiedn. I. Dunnergasse 1. *Przytulisko polskie w Wiedniu*, Dr. Karol Lewakowski przewodniczący, Antoni Miller zastępca przewodniczącego.

— **Dwór bułgarski.** Uczony węgierski Ludwik Takoczey, który bawił niedawno w Sofii, opisując życie wiodł książę Aleksander przed wypadkami w Rumelii. Pałac książęcy jest to dom zwykły o jednym piętrze i składa się z czterech niewielkich pokoi: salonu, gabinetu do pracy, sali jadalnej, i pokoju sypialnego. Urządzenie mieszkania jest dość gustowne, ale bardzo skromne. Sług miał czworo, a oprócz tego portjera, Czarnogóra, nazwiskiem Risto Baja, prawdziwego obrzyma. Książę ma dwóch sekretarzy, obarczonych pracą, jednak i sam także pracuje od rana do późnej nocy, poświęcając najwięcej czasu sprawom organizacji wojska. Etykieta wygnana jest zupełnie z tego dworu, zachowującego patriarchalne zwyczaje. Książę, o pewnych godzinach przyjmuje bez wyjątku wszystkich, którzy mają do niego interes, bez udzielania osobnych audjencji.

— **Nowy wynalazek.** Pod tym tytułem i na temże miejscu podaliśmy onegdaj wiadomość, o wynalazku „czaso- i taksonierza“, głównie dla użytku właścicieli fiaków i t. p.; obecnie po dokładniejszym zbadaniu, uzupełniamy za czernowiecką *Gaz. pol.* te wiadomości następującymi szczegółami: W mowie będący aparat może być umieszczony w powozie lub saniech, nie tylko w siedzeniu, lecz w któremkolwiek bądź miejscu, a najdogodniej po lewej stronie koła. Funkcjonowanie tego aparatu poczyną się nie tylko przy wsiadaniu pasażera i w ciągu użycia powozu, czyli względnie w ciągu jazdy, — lecz zaraz t. j. równocześnie z dokonaniem zamówienia fiaka, jak się to szczególnie praktykuje przy zamawianiu fiaków na pogrzeby, w którym to wypadku, powóz wcale nie był w użyciu a za zużyty czas ma być wynagrodzony. Dalej, przy zmianem użyciu fiaka, jak na przykład, przy dłuższym wycieczkach i wycieczkach, gdzie się bądź wsiada, bądź też często wysiada.

„Czaso- i taksonierz“ ten odpowiada zatem zupełnie praktycznemu użyciu go, już nawet z tej przyczyny, że właściciel fiaka nie może być skrzywdzony nierzetelnością woźnicy, gdyż ma nie ujrzeć najmniejszy zarobek i całkowita ilość pobranych przez woźnicę taks za kursa jazdy, taksonierz ten, dokładnie oznacza. Pasażer jest tak równo zabezpieczony od nieprawego wywyższania go przez woźnicę tem, iż w mowie będący aparat wskazuje każdemu z osobna, zużyty przez niego czas jazdy i przypadającą za to należność, czyli tak zwana taksę za jazdy.

W nowo oświeca się ten taksonierz, zaś we dnie można na dalszą odległość poznać czy fiaker jest najety lub nie, skutkiem czego także istniejący regulamin jazdy musi być ściśle dopełniany, co także dla właściciela fiaka jest rekoim, a częstokroć do nowego kursu niechętny a nawet odepisywał stangret, nie będzie się mógł od jazdy odciągać i odepisywał swą zwałę na karb „zamówienia fiaka“ zatem, niby to wycieczkarska, lub na inne wymówki. W każdym razie, wyalazek obecny przewyższa wszystkie pod tym względem dotychczas pojawiające się wynalazki, a wprowadzenie takowego w użycie, byłoby połączone z wielką korzyścią dla właścicieli fiaków, jako też dogodnością dla pasażerów.

Wynalazca, mając publiczne zezwolenie, nie je t w stanie poświęcić się swemu wynalazkowi ani nawet staraniu się o nabycie patentu; dlatego też odstąpiłby chętnie ten przedmiot swego pomysłu zamożnej a acziwiej firmie, rezerwując sobie pewną część dochodu, lub też odprzedałby go na wyłączną własność nabywcy.

Dla nas byłoby to jednak wielką przyjemnością, gdyby wykonanie pomysłu bratniego, dostad się mogło w bratnie ręce.

— **Psi kapitał.** Petersburski tygodnik humorystyczny *Sierkoza* w swej kronice sądowej opisuje sprawę o „psi kapitał“, który także narazdem ukradziono: „W tych dniach stawał przed sądem weterynarz Jermilow, kasjer Towarzystwa opieki nad zwierzętami, który roztrwonił cały fundusz tych zwierząt, wynoszący 11.000 rubli. Tak jest: konie petersburskie, psy, koty, wróży i tygrys miały wszystkich 11.000 rubli kapitału pożyczkowego i obrotowego; fundusz ten był całą ucieczką i ratunkiem kulawych koni, dyktjonowanych psów, owdowiłych lub podstępnie opuszczonych przez meżów kotek, zbakrutowanych wron, oraz tygrysów, którym kontrakt upłynął. Człowiek okradł psa! Człowiek zakradł się i zrabował kota! Człowiek nadużył zaufanie wron! O! człowieku, człowieku! jakis ty niepoob, obydny, niepoprawny, jakis ty złodziej, skoro zwierzęta nawet okradasz! *Homo sum*, — i nie odczęgo, a że plimowanego nie jest mi obem, tak trzeba rozumieć starą maksymę... Jermilow był przed sądem prawie dramatyczny. Chciał się otruć, powiada. Chciał się utopić. Potem chciał się zastrzelić. Chciał się położyć na szynale tramwaju. Wszystko naprzemo. Narazcie chcieli się rzucić pod koła wołocypedów. Takie nie, Chciał się wbić na pal i nawet ostrugał w tym celu w ostro szczyt jednego ze słupów telegraficznych. To nie. Dał pokój. Żona umierała; zgrał się w karty; dzieci najadły się jabłuszek i cierniaki straszliwe. O, jakie on był nieszcześliwy! Nareszcie postanowił okraść psy i koty. Okradł. Tylko nieszcześliwa popchnęły go do tego czynu. Inaczej za nie w świecie!... Sad był rozrównany i zapakował Jermilowa na osiedlenie w gub. Archangielskiej.“

sceny aktu drugiego i sceny aktu trzeciego przez
Wład. Stachowicz i p. Żelazowskiemu zasługuje na
szczerą pochwałę.
— Repertuar teatralny. Dzisiaj w so-
botę d. 17. bm. „Trubadur.“ Ostatni występ
Wład. Mierzwinskigo, przedostatni występ pani
Bronisławy Dowiałkowskiej.
Rolę hr. Luny odegra p. Wierzbicki, Fer-
nanda p. Koniewicz, a Azucenną będzie pani
Paschalis.
W niedzielę 18. bm. popołudniu: „Właści-
cieli Kuznie“, dramat w 4 akt. Ohnet'a,
Wieczorem. Ostatni występ pani Bronisławy
Dowiałkowskiej, na żądanie: „Konrad Wallen-
rod“, opera w 4 akt. Wład. Żeleńskiego.
W poniedziałek 19. b. m.: „Dyoniza“, ko-
medja w 4 akt. A. Dumasa.
W wtorek 20. bm. po raz 6-ty: „Gasp-
arone“, opera kom. w 3 akt. Millockera,
W środę 21. bm. po raz pierwszy: „Ogniem
i mieczem“, dramat w 5 aktach, z powieści
Bleuskiej, przełożył Benedykt Póhóg.
W czwartek 22. bm. „Opowieści Hoff-
manna“, opera fantastyczna w 4 aktach Offen-
bacha.
W piątek 23. bm. po raz drugi: „Ogniem
i mieczem“.
W sobotę d. 24. bm. po raz 7-my: „Gas-
parone“.

Nowości literackie. „Potop“ Sienkiewi-
czy obchodzić się będzie sześć tomów. Tom
pierwszy wyszedł już w wydaniu książkowym, dru-
gi wyjdzie w pierwszych dniach listopada, a trze-
ci na początku grudnia.
— Najnowsza powieść Orzeszkowej „Mirta-
la“, mająca się drukować w „Kłosach“, ukaze się
jednocześnie w „Revue Internationale“ po francusku,
a w „Deutsche Rundschau“ po niemiecku.
— Tom piąty „Pamiętnika fizjogra-
ficznego“, niebawem wyjdzie z druku.
— J. I. Kraszewskiego powieść: „Jak
nie pan Paweł zeń i ożenił“ drukuje się obe-
cnie w tłumaczeniu węgierskim w „Egyetemes“.
— Kalendarz Macierzy polskiej, jak
już pierwszy u nas zwiastun roku 1886, wyszedł
z druku. Niebieda ta dla każdego księża,
ułożona ze starannością, jaką odznaczają się
wszystkie wydawnictwa „Macierzy“, zawiera, o-
prócz kalendarza kalendarzowego i informacyjnego,
dział powieściowy, gospodarski i praktyczny, a w
nim między innymi: Krzyż ze śniegu, powiastka;
Obłop bohater, opowiadanie historyczne, Kazimierz
Brodzinski (z portretem). Jak wychować zdrowe
dzieci? Uprawa koni i ryb i teploty kankanki i
owców; Tuzia sekretów gospodarskich itd. Piękny
ozdobny tego kalendarza jest reprodukcja słynnego
obrazu Chrystusa z katedry lwowskiej.
— Z Krakowa piszą do „Kraju“ Uniwersy-
tet Jagielloński otrzymał niedawno w darze od
na. proboszcza Wierzbowskiego z Samokles w
Wielkopolsce dwa ciekawe rękopisy, autentyczność
których, zdaniem znawców, nie ulega najmniejszej
wątpliwości, a mianowicie: 1) „Bekiasa sobola“,
bajka wierszowana Ignacego Krasickiego i 2) „O
kaszodziejach“, wiersz Trembeckiego.
— Muzyka. Sezon koncertowy zapowiada się
w nas w tym roku nader świetnie. Jak już dono-
siliśmy, w przyszłym miesiącu przybędzie Teresi-
na Taa, i Antoni Rubinstein. Obecnie zaś dowia-
dujemy się, że przyjedzie także Lucca, wystąpi
jednak tylko z koncertem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z kolei Karola Ludwika. Dowiadujemy się,
że kolej Karola Ludwika rozpisała za ofertami
dostawę potrzebnego na rok 1886 miedziwego drze-
wa budowlanego i tartego. Oferty przyjmują dy-
rekcja ruchu aż do 24. października b. r., a o-
bliszczych warunkach dostawy dowiedzieć się mo-
żna w biurach inżynierów sekcyjnych.

Telegramy targowe z dnia 16. października:
Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — zł.
do — zł.; żyto 7.74 zł. do 7.76 zł. Okowita
38.76 do 27. — zł. Budapeszt: Pszenica za
100 kilo na wiosnę — do — zł.; rzepak na
stoperień-wrzesień — do — zł. Wrocław: W.
Pszenica 15.40 do — m. żyto 13.60 do — m.
owies 20.20 m.; rzepak, spirytus 38. — m., 100 m.,
61 zł. 95 c. Berlin: Pszenica 46 zł. na październik
169. —, żyto — m.; okowita 39.10 m.; olej rze-
pakowy —. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.75
franków; olej rzepakowy — fr.; okowita — do
—.

Ostatnie wiadomości.

Lwów d. 17. października.
Wszystkim władcom politycznym w kraju,
jak donosi Czas, poleciło namiestnictwo w oso-
bnym okólniku jak najobszerniej rozpoznać
nie świeżo wydanych i w dzienniku ustaw
państwa ogłoszonych przepisów o używaniu ar-
tykułów rozsądających. Właściciele kopalni i

stowarzyszenia przemysłowe mające do czynienia
z temi artykułami, mają być pouczone o bez-
względnie aplikowaniu następstw prawnych w
razie przekroczenia obowiązujących przepisów.
Według wiadomości, które odbiera wiedeń-
ski „Tagblatt“ z Konstantynopola przez Bukareszt,
otrzymała turecka flota rozkaz wypłynięcia na
morze Czarne. Trzy statki opośliły już port i
udają się w wskazanym kierunku, (zapewne do
Burgas i Warny; prz. Red.)

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 16. października. *Nova Presse* o-
trzymuje następujący telegram z Belgradu: „Ser-
bia zaproszono do udziału w uroczystościach em-
basków w Konstantynopolu i rozpoczęła akcję prze-
ciw Bułgarii. Wczoraj (tj. 15. bm.) o go-
dzinie 5tej wieczorem, część wojsk
serbskich, skoncentrowanych pod
Niszem, przekroczyła granicę buł-
garską.“

Nisz dnia 17. października. Wiado-
mość kilku dzienników o rozpoczę-
tej już akcji jest w zupełności zmy-
ślna.

(Tak mówi pódurzędowo *Correspondenz-Bureau*
nie czekając na towarzyszkę swą *Politische Corr.*,
będącą dziś organem głoszącym wiadomości bal-
kańskie ze strony dyplomacji austriackiej. Po-
spiech ten publicystyczny, przymierzając go do
wypadków, czyli mierząc go na skalę polityczną,
jest zaiste... ślimaczą powolnością. Przekroczenie
granic przez Serbów miało nastąpić w czwartek
wieczór, same Biuro pódurzędowe stało się
organem rozszerzenia tej wiadomości, wstrzą-
sającej giełdą i najpoważniejszymi interesami
monarchii, a zaprzeczenie tejże rozesłano z Wie-
dnia, w wielkim pośpiechu, dziś o godzinie
10. min. 39, po godzinach czterdziestu. Czekaj-
my nad to na potwierdzenie tego zaprzeczenia,
które jest zwycięstwem wprawdzie, lecz nieład-
nym, mówi ono bowiem „über erfolgten Be-
ginn der Action“. Przyp. Red. *Gaz. Nar.*)

Sofia d. 16. października. Po odbytej in-
spekcji wojsk w Tyrnowie, Siemieniu i Jambolu,
pówrócił książę w nocy do Sliwna; rano zaś u-
dał się do Kustendili i Dubnicy dla zlustrowania
wojsk, ustawionych na granicy Macedonii,
celem utrzymania pokoju tamże, poczem powra-
ca wprost do Filipopola.

Nisz d. 16. października. Misji pósta Braya,
który pówrócił do Belgradu, nie przypisują wiel-
kiej ważności. Bray poprzestał na udzieleniu rad
przyjacielom, upominającym go o przeczności.
Krok ten nie wypłyne, jak się zdaje, na ewen-
tualne postanowienia rządu.

Wiedeń d. 16. października. (Z Izby panów.)
Do delegacji wybrani zostali: Beck, Bezeany,
Ceschi, Czartoryski, Dumba, Falkenhayn, Gögl,
Harrach, Hauswirth, Herberstein, Huyn, opat
Karl, Latour, Liehnowsky, Miklasch, Montecuculi,
Moser, Sanguszko, Walterskirchen i Windisch-
grätz; na zastępców: Fluck, Fürstenberg, Gager,
Hoyos, Krasicki, Mayr, Rosenberg, Seillern, Fr.
Thun i Zedwitz.

Wiedeń d. 16. października. Izba poselska
uchwaliła wydanie Pernerstorfera i Blocha.
Lienbacher i towarzysze stawiają wniosek
do ustawy o podatku domowym.

Wiedeń d. 16. października. (Z Izby poseł-
skiej) Minister skarbu przedkłada zamknięcie
centralnych rachunków za r. 1880, 1881 i 1882.

Rząd przedkłada do konstytucyjnego trakto-
wania rozporządzenia cesarskie z 18. maja (wspa-
cia dla Galicji) i z 5. września (zapomoga pań-
stwowa na roboty wodne w Tyrolu).

P. Jaworski proponuje zaprowadzenie impor-
towych ceł o zboża, tak jak w Niemczech.
P. Abrahamowicz stawia wniosek, aby rząd
przedłożył projekta swoje na podstawie rezultatów
ankiety z r. 1882 i 1883.

P. Lueger wnosi zmianę w procedurze w
sprawach bagatelnych.

P. Wiedersperg proponuje zmianę ustawy woj-
skowej, odnośnie do uczniów i doktorów medycyny.

P. Mattausch stawia wniosek do ustawy w
sprawie suplentów w szkołach średnich.

Minister handlu odpowiada na interpelację
Luegera w sprawie wiedeńskiego tramwaju; od-
piera energicznie zarzut stronnictwa postępowania
z autonomicznym życiem miasta Wiednia; zaznacza o-
bowiazek władz administracyjnych baczności na ko-
rzyści ludności, uzasadnia zupełną prawność wszyst-
kich rozporządzeń ministerstwa i namiestnictwa
w kwestji tramwajowej.

Lueger obstaruje przy interpelacji i stawia wnio-
sek przystąpienia do rozpraw nad powyższą kwestją
na przyszłym posiedzeniu. Wniosek ten został od-
rzucony 163 głosami przeciw 126.

Prowizorjum budżetowe zostało bez dyskusji
przyjęte. Następnie przyjęła Izba ustawę o kon-
tyngencie rekrutów na rok 1886 wraz z propo-

nowaną przez Hackelberga rezolucją w sprawie
polepszenia utrzymania szeregowców i lepszego
opalania lokalów.

Minister obrony krajowej dziękuje Izbie za
interesowanie się armią, ale oświadcza, że nie
jest kompetentny do udzielania Izbie wyjaśnień
co do armii. Podczas sesji delegacyjnej bę-
dzie sposobność do szczegółowego omówienia tej
sprawy.

Herbst uzasadnia szczegółowo wniosek, za-
dający reformy podatku konsumcyjnego, który o-
becnie w nierównej mierze ciąży w różnych miej-
scowościach, rozwój w niektórych miejscowościach
tamuje, zdolności konsumcyjnej w wielkich mia-
stach szkodzi, przez to zbytkowi produktów rolni-
czych przeszkadza, a na koniecznych artykułach
życia we Wiedniu za wiele, na artykułach zaś
zbytkowych za mało ciąży, w skutek czego klasy
uboższe zbyt są dotknięte. Mowca objaśnia to
szczegółowo.

Herbst widzi główny powód, przemawiający
za potrzebą reformy podatku konsumcyjnego w
tem, że przychody z tego podatku w Wiedniu
uszczerplają się, pomimo, że ludność wzrasta u-
stawnie. Jest to więc dowodem jej zubożenia.
Mowca wskazuje na wzrost przychodów podatko-
wych. Przechodząc do kwestji wałów miejskich
(których zniesienia domaga się Wiedeń odda-
wna; p. red.) zaznacza Herbst brak żyłości dla
Wiednia u rządu, również jak w kwestji
tramwajowej. W końcu zaleca Herbst ustanowie-
nie komisji złożonej z 24 członków, któraby się
zajęła projektem ustawy o reformie podatku
konsumcyjnego.

Minister skarbu oświadcza, że kwestja po-
datku konsumcyjnego nie jest nową, istniała ona
już wówczas, kiedy wnioskodawca był referentem
komisji budżetowej. Minister niema nie przeciw
ustanowieniu komisji. Reforma podatku kon-
sumcyjnego jest mu równie pożądana, jak każdemu
ministrowi skarbu, skoro tylko Izba pomyśli o
zastąpieniu ubytu. Co się tyczy kwestji wałów
miejskich, to mogą co do niej istnieć rozmaite
zaprzetywania; minister odiera tylko stanowczo
zarzut braku żyłości dla Wiednia ze strony
rządu. Po oświadczeniu Herbst'a, że nie zaprze-
cza subiektywnej żyłości rządu, zaznacza mi-
nister, że rząd otacza Wiedeń tak subiektywną
jakoteż i obiektywną żyłością.

Następnie zabierali jeszcze głos Kronawet-
ter, Menger i Suess, poczem został przyjęty
wniosek Herbst'a.

Minister handlu odpowiadając na interpela-
cję w kwestji tramwajowej, oświadcza, że rząd
uważa za swój obowiązek, zastosoować w swem
postępowaniu odnośnie obowiązujące zaprzetywa-
nia trybunału administracyjnego. Z polecenia,
danego Towarzystwu tramwajowemu do przepro-
wadzenia ugody z gminą wiedeńską, wypływa
jasno, że teże dozwolono postawienie tramwaj-
owi wszelkich odpowiednich a prawnie dopu-
szczalnych warunków przy przesadzaniu lub u-
żytkowaniu uli itp. Rząd będzie jak najskutecz-
niej popierać gminę wiedeńską w obronie
praw, przyznanych jej przez trybunał admi-
nistracyjny.

Wiedeń d. 16. października. Z Karyntji nad-
chodzą wiadomości o wzebraniu rzek i niebezpie-
czeństwie powodzi.

Inspruk d. 16. października. Adyga (Etsch)
z dopływającymi rzekami, wzbierają raptownie
i powodują uszkodzenia kolei i przerwę w komu-
nikacjach w południowym Tyrolu. Wiele miej-
sowości zagrożonych powodzią. Na rozmaitych
punktach użyto pomocy wojskowej.

Inspruk d. 16. października. Przez wystą-
pienie z brzegów Adygi i jej dopływów, zo-
stały uszkodzone liczne miejscowości w powia-
tach Roveredo, Tione, Riva i Cavalese. Wiele do-
mów zabrano wody, pozostali goście i pozry-
wała mosty i roboty ochronne.

Według ostatnich wiadomości, opada woda
w niektórych okolicach i niebezpieczeństwo zmni-
sza się.

Budapeszt d. 16. października. (Pryw.) Dru-
gi okręg miejski wyprawił wczoraj ogromną o-
wację dla hr. Juliusza Andrassego, postanowi-
wszy wybrać tegoż „przed wszystkim i przede-
wszystkiem, choćby bez zgody na się ze strony
tegoż“ na członka komitetu muniępalnego. Aby
zaś owację zrobić ogólną, stołeczna, postanowi-
no wybór przeprowadzić z grupy wyrlistów, co
do której cała miasto głosuje, stawia hr. Juliu-
sza Andrassego na czele listy jako pierwszego
do wyboru. — Wśród niezwykłych objawów ra-
dociści uchwała powzięta — a chociaż nadzwycz-
ajnie są za usługi tak odznaczającego dla miasta,
którego jest właściwym regeneratorem, lecz owacji
tej nadają tu i polityczne znaczenie.

Brighton d. 16. października. Na wczoraj-
szym mityngu konserwatystów oświadczył Salis-
bury, że rząd żyje sobie szczerze utrzymaniu
pokoju i sądzi, że najlepszy środek do zabez-
pieczenia tego pokoju polega na przeczornem
i pełnem godności występowaniu, wystrzeganiu
się polityki chwiejnej, wytrwaniu w uprawnionych
żądaniach i omijaniu wszelkich sporów, które
nie są spowodowane pogadaniem temi żądaniem.

Wiedeń d. 17. października. (Z Izby poseł-
skiej). Prezydent odpowiada na interpelację Gro-
cholskiego w sprawie wydań z Prus. Gabinet
austriacki odniósł się natychmiast do rządu prus-

kiego, głównie, aby się poinformować o podstawie
i rozmiarach wydań. Według odpowiedzi rządu
pruskiego, uważa tenże wydania jako sprawę
czysto wewnętrzną i jako środek, spowodowany
przez nadwzajemność stosunków wyznaniowych i je-
zykowych.

Wobec takiego stanowiska, zajętego przez
rząd pruski, które wyklucza pomyślny skutek od-
wołania się do prawa narodów i do traktatu han-
dlowego z 20. maja r. 1881, nie jest rząd austriacki
w położeniu zrobienia dalszych kroków celem
zniesienia zarządzeń przez rząd pruski środków.

Rząd nie ociągał się i nadal nie zaniedba tej
sprawy, a starać się będzie, aby w wypadkach,
przynajmniej najbardziej na uwzględnienie zasłu-
gujących, wystąpić i uzyskać bodaj złączenie
zarządzeń środków. Rząd pruski zamierza pod
tym względem poczynić pewne złączenia i w po-
szczególnych wypadkach na nasze polecenia już je
poczyni.

Ponieważ następnie spodziewać się należy
napływu wydań do Galicji, rząd celem przysięcia
z pomocą ubogim wydajnym, dozwolił komitetom
pomocniczym na zbieranie ofiar i znizy cenę jazdy
na kolejach państwowych. Dalsza piecza nad ciera-
piącymi niedostatek pozostawiona być musi gmi-
nom, do których wydań przynależą.

Po trzecim czytaniu ustawy o prowizorjum
budżetowem rozpoczęła się rozprawa nad przedło-
żeniem o poborze rekuta i debata adresowa. Za-
pisanych 31 mówców przeciw , a 29 za adresem
większości.

W teatrze hr. Skarbka.

We sobotę dnia 17. października 1885.
Czwarty i ostatni gościnny występ
Władysława Mierzwinskigo,
nadwornego śpiewaka Ich Ces. Mości cesarza Austro-
Węgier i cesarza niemieckiego.

trzeci i ostatni gościnny występ p. BRONISŁAWY
DOWIAŁKOWSKIEJ, pani ADELINY PASCHA-
LIS i p. LUDWIKI WIERZBICKIEGO.

T R U B A D U R

(Il Trovatore)

Opera w czterech aktach J. Verdiego.

Początek o godz. 7mej.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885

Przejazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husia-
tyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 3
min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja.
O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa
Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. —
O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławo-
wa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do
Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przejazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przedpołudniem z
Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przedpołud. ze Zwar-
donia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Hu-
siatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwar-
donia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przedpołudniem do
Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min.
przedpołudniem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28
wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6
min. 50 wieczór do Husiatyna

Lwów, z Izby handlowej d. 17. października 1885

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego piątą żądają
bez dywidendy
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 218 75 222 —
Lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. 221 — 224 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 272 — 276 —
" kred. galic. 200 zł. w. a. 225 — 230 —

2. Listy zastawne za 100 zlr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 98 60 99 60
" " " 4 " " 90 25 91 25
" " " 5 " okres. 98 60 99 60
" " " 4 " " 87 25 88 25
Banku krajowego 4 1/2% w. a. 91 50 92 50
Banku hyp. galic. 6 " " 101 45 102 45
" " " 5 " " 96 20 97 20
" " " 5 wyl. z 10% prn 98 65 99 65

3. Listy dłużne za 100 zlr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw. 57 — 59 —
" " " 5% 2 1/2% " 53 — 56 —

4. Obligacje za 100 zlr.

Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 100 90 102 —
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. lem. 97 — 98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 102 75 104 —
Pożyczka " " 1883 4 1/2% " 90 75 91 75

5. Losy.

Miasta Krakowa " " 17 — 19 —
" Stanisławowa " " 23 50 25 50

6. Monety.			
Dukat holenderski	5.89	6.—	
Dukat cesarski	5.91	6.02	
Napoleonodor	9.93	10.03	
Półimperjal rosyjski	10.20	10.38	
Rubel rosyjski srebrny	1.64	1.64	
" papierowy	1.22 1/2	1.24 1/2	
100 marek niemieckich	61.60	62.50	
Srebro	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 17. października 1885

godzina 1. minut 45. popołudniu

Alpiny	31.—	Węg. akcje kr.	281.25
Anglo-Austr.	95.—	Unionsbank	75.20
Kolej Kar. Lud.	220.75	Nordbahn	225.50
Kolej Połud.	128.25	Kolej Alford	179.50
Kolej p. Elzb.	275.60	Kolej lw.-czern.	224.—
Węg. Nordostb.	171.50	Wied. Commun.	122.—
Węg. Tabakast	88.—	Elbetal	141.—
Węg. cis. losy r. 120.50		Losy tur.	96.10
Zł. ren. węg 4% 96.32		Bankverein	99.25
Ros. rubel pap. 123.85		Losy węg.	117.—
Galic. indemn.	101.50	Kredytowe	—

Uspokojenie słabsze.

Wiedeń, dnia 17. października 1885.

godzina 10 min. 36 przedpołudniem

Akcje kredyt.	278.15	Anglo-aust.	—
Kolej Kar. Lud.	220.—	Kolej połudn.	127.50
Unionbank	74.60	Napoleonodor	10.01
Rosyjsk. bankn. 1.23 1/2		Uspokojenie: ciche	

Berlin, dnia 16. października 1885

godzina 5 minut 35 po południu

ombardy	208.50	Galicyjskie	88.70
oż. wschod.	59.30	Anstr. bank.	161.65

Rubryka „Nadesłane“ nie posłodzi od Redakcji
która też za niej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

Dla cierpiących na gościec.

Do p. Franciszka J. Kwizdy, c. k. dostawcy na-
dwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Z ukontentowaniem donoszę panu, że za pomocą
pańskiego płynu goścowego osiągnąłem nader zadziwia-
jąco korzystny skutek.

Cierpiam od roku przeszło na gwałtowne bóle w
lewem ramieniu, które podczas słotnej pory się wzmagały.
Po dwukrotnem natarciu rozcieńczonego płynu goścow-
ym, ułomność się zupełnie odholowała.

Nie spotrzebowalem nawet całej flaszki i mogę wy-
chodzić z domu podczas deszczu, nie doświadczając najmiej-
szego bólu, za co żęzęję się w obowiązku żężę panu
moją podziękę.

Marja Wischin.

Wiedeń, dnia 1. maja 1880.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie
tego preparatu upraszam P. T. publicz-
ność, ażeby zawsze żężędo „płynu goścowego
Kwizdy“ i na to baczono, że tak flaszka, jakoteż
karton opatrzone jest uboczną marką ochronną.

LIESING dnia 8. czerwca 1885.

Do pana Juliusza SCHAUMANNA, aptekarza
w Stockerau.

Wielmożny Panie! Przeszło 10 lat cierpiam na
perjodyczny powrotny ból głowy, który często tak gwał-
townie mi dokuczał, że zapadałem w stan nieprzytomności.
Dotąd uważałem te bóle za reumatyczne i dlatego leczy-
łem się odpowiednimi środkami, lecz bezskutecznie.
Przed kilku miesiącami jednak przyszedłem na to, że
siedziba moich słabości może być żężędka.

Uciekłem się do pańskiego proszku trawienia, zwa-
gano solę żężędkową i wyznać muszę, że odżywienie te-
bie sprawiło mi żadnych nieciężkości, albowiem smak
solę żężędkowej jest przyjemny, przez co teje błęgi skut-
eczność się wzmaga. Po wyżyciu dwóch pudełek czu-
ję znaczne polepszenie, gdyż ból pomału ustaje. Fakt ten
napawa mnie nadzieją, że pański wyborny środek wyleczy
mnie zupełnie przy regularnem użyciu kuracyonem.

Upraszam o rychłe przysłanie mi 2 pudełek soli
żężędkowej i zestawę „z powołaniem

Fotominiatury
Pastelowe
Stefana Grzywińskiego
Plac Benedyktynski 1. 2.
3300

Wybawiony!
może być od dolegliwości nagminnych
każdy w kilka dniach zupełnie i bez bólu
pod gwarancją skutku jedynie za pomocą
Kerolynu, aptekarska Schneida z St.
Georgs-Apothek, Wiedeń V, Wimmer-
gasse, 88. — Cena pół flakonu 60 ct, cały
flakon 1 zł., pocztą o 0 ct. więcej.
Aby otrzymać jedynie prawdziwy i
skuteczny środek, należy żądać wyraźnie
„Kerolyn“ aptekarska Schneida, i wy-
strzegając się przed naśladowaniem i za-
chwalaniem podobnych środków.
Skład we Lwowie w apt. P. Miko-
lascha. 1414 1—10

500 dukatów wypłacę temu,
kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 35 ct., dostanie kiedy-
kolwiek znowu bolu zębów lub nieprzy-
jemnego odoru z ust.
Kothego „Zanschone“
wysmienity i „szybko skutkowy“
środek do czyszczenia zębów,
pudełko po 30 ct., dobre i miłe
szczoteczki do zębów do 30 150 ct.
początek
Jan Jerzy Kotho
emeryt. dostawca nadworny w Miedling
koło Wiednia Villa Kotho.
We Lwowie prawdziwa do nabycia u
p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Koperni-
ka i we wszystkich aptekach, handlach
korzennych i perfum, galanterijnych i
materiałowych. 2802 2—52

Pomada
na porost
włosów
na brodzie i
szczególnie na głowie. Stoik 1 zł
Chińska farba na włosy,
do farbowania włosów. Flak. 1 zł.
Lilione przeciw pętlom, tu-
dziej przeciw wszelkim nieczysto-
ściom skóry flakon 1 zł.
Ekstrakt Orient do usunie-
cia włosów na brodzie u pań itp.
Flakon 2 zł. Pisma dziękczynne
są do przysłania w składzie.
ROTHE & C^o
w BERLINIE, S. O. 38.
Skład we Lwowie u:
Hübnera & Hanke,
handel drogerji w Rybaku.
Skład w Brodach u M. S. Franzosa
handel drogerji. 3273 1—6

Dworaka
handel resztek sukiennych
w Bernie,
ulica Ferdynanda, liczb. 14.
kupuje w najokazalszych fabrykach ber-
neńskich resztki sukien w dowolnej wiel-
kości i sprzedaje takowe za pobraniem
należności.
Kto tedy żyćzy sobie mieć taką resz-
tkę z najlepszej materji wełnianej w gu-
stowych deseniach, niechaj uda się z za-
ufaniem do powyższego handlu resztek.
Resztki na zupełne ubranie
zimowe 3-10 metr do 3-20 metr. długo-
ści od 6 zł., a na lepsze ubranie za 9 zł.
Resztki na spodnie zimowe
1-20 metr. wystarczająca dla najszlachet-
niejszego mężczyzny po cenie od 4 złr. do
złr. 5.50.
Resztki palmerstonu w kolor-
ze brnatym, niebieskim lub czarnym
na palto zimowe 2 metr. do 2-20 metr. po
cenie złr. 8, 10 i 12.
Coby się nie podobowało, będzie najche-
tniej wymieniane. 3278 1—12

Kawa
dla konsumentów bezpośrednio pożą-
da w workach po 4 1/2 kilo wagi netto
wysłąką w gatunkach najwyższych,
czystych, aromatycznych, mocnych i
nieśladzających za **pobranie**
opłatnie z clem i franco bez wydat-
ków dla odbiorcy.
za kim. netto złr.
Perlewa Ceylon wyśm. gr. ziarn. 1.92
Arab. Mocca prawdziwa. 1.78
Cuba grub. ziarn. najwyborna. 1.76
Ceylon plant. ciemno nieb. gruba. 1.62
Laguayra zielona wyborna. 1.66
Portorico zielona delikatna. 1.58
Peri. Costarica wiel. mocna. 1.54
Menado (złota Jawa) ndr. smc. 1.50
Perlewa Mocca złota wyb. w. 1.46
Egipska Mocca złota ogusta. 1.42
Java wyśm. jasna mocna. 1.38
Domingo wielko-ziarn. wyborna. 1.36
Campinas wyśm. Santos ndr. 1.28
Rio Ima wydatna mocna. 1.22
Jamaica smaczna i mocna. 1.18
Bahia aromat. i mocna. 1.14
Afrykańska perle. Mocca brun. 1.10
Przy zamówieniu oryginalnych ba-
lonów po 50 60 kgr. koleją z clem
i franco pod adresem odbiorcy do
ostatniej stacji kolejowej.
Oliwa stołowa
zupełnie czysta, nierzepka oliwa oliw-
kowa, jasno-żółta, łagodna, słodka
5 zł. 20 ct. za 4 kilo netto w dżbanku
blaszanym z clem i franco.
Wino Malaga
najlepsze, bardzo stare, słodkie i mo-
cne złr. 5.50. **Lacrima** złr. 6.80.
Sherry złr. 7.20. **Frontignan**
złr. 5.60. **Madaira** złr. 5.30. **Mar-
salla** złr. 5.60. **Piołunkowe**
złr. 4.80. **Cypers** złr. 4.40, wszyst-
kiego wytrawne w beczułkach 4-litro-
wych za pobraniem opłatnie z clem
i franco bez wydatków dla odbiorcy.
R. MARTI w Trzeście.
2909 43—52

Najtaniej
Chustki zimowe
Plaidy angielskie
polecą handel
F. Knauer i Syn
pod „Złotym Lwem“
we Lwowie plac Kapitulny.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

KAROL BAYER
polecą swój nowo otworzony
Handel korzenny
we Lwowie ul. Krakowska 1. 11.
Towary doborowe, ceny niskie. 3253 1—6

Na stawie Kisielki.
Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4. po południu
ostatni popis linoskoka
Józefa Brunnera z Wiednia
przyczem przeniesie damę po linie 3315 2—2
WIELKI KONCERT MUZYCZNY.
Otwarcie kasy o godzinie 2. po południu. Początek koncertu o godz. 3.

Polecam **OLEJ KREOZOTOWY** do
konserwowania tyk chmielowych
Dr. H. ZERENERA patentowany i premiowany ANTIMERULION,
sławnie zwany przeciw
grzybowi, zgnilizni i tworzeniu się grzyba i pleśni.
H. KUHN, we Wiedniu X. 1681 1—3

Skład fortepianów
Pianin i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkola muzyczna
LUDWIKA MARKA
w rynku 1. 9. I. piętro.
Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do
najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historii muzyki.
Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepianu Mignon, które pod
10-letnią gwarancją się sprzedaje i wyposiżają.
●●● Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr. ●●●
Nowe ozdoby Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i
kościelne fabryki Estey & Co. 3041 20—?

Śmierci wyrwano zdobycz,
a oddano życie, ponieważ po-
dano rękę naturalnemu sy-
stemowi leczniczemu.

Uptętno prawie przeszło czterdzieści lat, kiedy wynaleziono i wpro-
wadzono w życie słodowo-lecznicze środki pana JANA HOFFA, a już za-
sada tego sposobu leczenia zdobyła sobie świat. Lekarze przyjęli system
tego sposobu leczenia, że wewnętrzne choroby usuwa się nie przez upuszcze-
nie krwi, lecz przez spożycie, nie przez mineralne leki, lecz przez użycie
Jana Hoffa słodowych środków leczniczo-pożywnych, o ile się to da. Nie
bez zasługi otrzymał wynalazca Jan Hoff liczne odznaczenia w ilości 63
od cesarzów, królów, książąt, akademii, higienicznych wystaw światowych;
nie nadaremnie przyzwolenie lekarzy, gdyby piwo zdrowia z ekstraktu sło-
dowego, czekolada ekstraktu słodowego, słodowe cukierki piśmiowe nie
rozwinęły tak doniosłą się leczniczą.
W Galicji kosztuje flaszka piwa słodowego 70 ct.
Sady z wybitnej strony.
Do król. dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt w Europie
p. Jana Hoffa.
król. rady komisijnego i posiadacza o. k. austr. złotego krzyża zasługi z
koroną, kawaleria wysokich orderów, we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.
Oświadczam niniejszem, że gdy kilka tysięcy lekarzy uznało zawarte
w Jana Hoffa preparatach słodowych siłę leczniczą, i to publicznie oznaj-
mili, gdy wszystkie lekarskie oświadczenia są spisane i zarejestrowane,
używano preparatów słodowych w szpitalach wojskowych w latach 1864,
1866 i 1871 i podówczas wschodniej wojny 1877 i 1878. Dziewięć mianowań
wynalazcy dostawcy nadwornemu cesarzów i książąt uwieczniły je, a nie-
dawną błysnął tymże promień w powtarzającej się stronie Jego cesarskiej
Mości cesarza Austrii. Pierwszorzędne światowe wielkości są zwolennikami
tychże, a książę Bismarck rzekł: Hoffa ekstrakt słodowy jest smaczny i
wzmocniający; marszałek generał hrabia Wrangel oświadczył, że jest wy-
borny; generał marszałek hr. Moltke oświadcza, że jest smaczny, wzmoc-
niającym napojem leczniczo-pożywnym i pije go codziennie na śniadanie.
Także sztuka śpiewu i wykładu posługują się nim na kaszel i chrypki;
wymieniamy także wielkość światową jak panie Lucea, Nilsson, i panowie
Niemann, Wachtel.

Urządowe sprawozdanie lecznicze.
Pańskie Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego należy wysoko cenić
jako środek polepszający soki i odżywiający, a w przypadłościach szkor-
butu, ropienia, utraty soków i t. p. należy temuż dać pierwszeństwo przed
innymi środkami, szczególnie z tego powodu, że je chętnie pija chorzy.
Chorzy żądają po części z instynktu napoju orzeźwiającego, nie rozgrze-
wającego, nader pożywnego, trawienie ułatwiającego.
Wrocław. **Dr. Meinecke**, starszy lekarz sztabowy.
Uwaga: Wszystkie ogłoszenia o innych ekstraktach słodowych są
naśladowaniem, na co uważać winni cierpiący i lekarze. — Prawdziwe
Jana Hoffa preparaty słodowe muszą być opatrzone marką ochronną (por-
tret wynalazcy Jana Hoffa i podpis Jan Hoff).
Ceny z Wiednia: Słodowy ekstrakt (ze skrzyńki i flaszki):
6 flaszek zł. 3.83, 13 flaszek zł. 7.26, 25 flaszek zł. 14.60, 60 flaszek zł. 29.10.
Skoncentrowany ekstrakt słodowy: flakon zł. 1.13, pół flakonu 70 ct. Cze-
kolada słodowa pół kilo 1 zł. 2.40, 1/2 kilo 1.60. Cukierki piśmiowe w wo-
zówkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct. Niżej 2 zł. nie wysiada się. Pierwsze
prawdziwe flegmę rozprowadzające Jana Hoffa piśmiowe cukierki słodowe
są w niebieskim papierze. Ktoby chciał mieć słodowe środki leczniczo-po-
żywe dla użytku w apteczce domowej, może mieć sortyment za 20 zł.
według cennika.
Wszystkie miejsca sprzedaży są upoważnione do sprzedaży przez lito-
grafowany plakat kolorowany 1434 1—2
Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch,
H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Wewiński, A. Sklepiński, A. Kocha-
nowski, A. Solecki apt.; Karol Bałaban kup.

Sprzedaż komisowa chmielu
CARL WOLF,
polecą się do komisowego kupna i sprzedaży wszelkiego gatunku chmielu
pod najprzychylniejszymi warunkami. 1678 5—10
we Wiedniu, w SAAZ
II., Franzensbrückenstrasse 3. C z e c h y.

Wino Malaga
najlepsze, bardzo stare, słodkie i mo-
cne złr. 5.50. **Lacrima** złr. 6.80.
Sherry złr. 7.20. **Frontignan**
złr. 5.60. **Madaira** złr. 5.30. **Mar-
salla** złr. 5.60. **Piołunkowe**
złr. 4.80. **Cypers** złr. 4.40, wszyst-
kiego wytrawne w beczułkach 4-litro-
wych za pobraniem opłatnie z clem
i franco bez wydatków dla odbiorcy.
R. MARTI w Trzeście.
2909 43—52

Najtaniej
Chustki zimowe
Plaidy angielskie
polecą handel
F. Knauer i Syn
pod „Złotym Lwem“
we Lwowie plac Kapitulny.

Maurycy Boscowitz,
ortyk i mechanik we Lwowie,
przy placu Marjackim, 1. 6,
polecą P. T. Publiczności wszystkie w ten
zawód wchodzące artykuły w największym
wyborze po najtańszych cenach:
Lornetki teatralne, szteclery polowe,
dalowidy, okulary, szteclery i okulary
barometry, termometry w najnowszych
fasonach. Termometry pokojowe, do oken
do mierzenia ciepłoty ciała i dla che-
mików, rzeźbajgi, taśmy miernicze, co-
stoki, instrumenta dla inżynierów i fizy-
ków, dla gorzeli i browarów, termometry,
alkoholometry, sacharometry, manometry,
i rury szklane do kotłów parowych.
Elektryczne telegrafy do-
mowe i pokojowe (dzwonki), telefony i
gromochrony. 3183 2—3
Zamówienia załatwiają się odwrotnie.
Coby się nie podobowało, będzie od-
mienione.
Reparacje uskuteczniają się najspe-
siej i najtaniej.
Przebrane na wy-
stawach światowych:
Londyn 1862, Paryż
1867, Wiedeń 1873,
Paryż 1878.
FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI
KONCERTOWE, SALONOWE I KRÓ-
TIE także pianina z fabryki znanej fir-
my eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh.
Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450,
zł. 500, 550, 600 do 650. Forteipiany in-
nych firm zł. 280 do 350. Pianino od
350 do 600 zł. 1685 19—?
Clavier - Verschleiss u. Leih-Anstalt A.
Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

Dr. Hartmann „Auxilium“
najlepiej utwierdzony środek leczniczy
bez wstrzykiwania, przeciw
szczyście u mężczyzn i dr.
Hartmann „Auxilium“ przeciw upa-
wom u kobiet, (czyli świeżo po-
wstałe lub przedawione), jest wraz z
początkującą broszurą i kartą do konsulta-
cji, uprawniającą, za 2 zł. 80 ct. do
nabycia we wszystkich aptekach i w
głównym składzie wysyłkowym w W.
Twerdgo aptecz. Stadt, Kohl-
markt, 11, we Wiedniu. — Tytuł
marka ochronna i karta opatrzone au-
xilium skutkuje i jest prawdziwe.
Pan dr. Hartmann znany od wielu
lat jako najlepszy specjalista, zama-
nowany został dyplomem z r. 1870
członkiem w. fakultetu medycznego
i ordynje w swym zakładzie od 9—6
w niedzielę i święta od 9—2 do 2
godzin w wypadkach syfilisycznych,
wzrostowych, skórnych i płciowych u
kobiet i przeciw osłabieniu według
swej doświadczonej metody bez skut-
ków złych, nie przeszkadzając w za-
trudnieniu. 126 4 f
Leki dostarczają się pod dyskrety.
Honorarium mierne. Także listownie.
Wiedeń, Stadt, Seilergasse,
nr. 11.
Skład we LWOWIE: w aptece
P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt.
w Tarnopolu.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.
J. DĄBROWSKI
PREZENTUM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
„Dawniej w PENTHER“
prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najtaniejszych fabryk
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie „wraca się uwagę na 3270 1—3
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej
L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż
wyprawy weselne ze srebra, na 6 i 12 osób
w skatulkach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznią się jak najrychlej.

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

CHAMPAGNE
AYALA & CO.
Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. F. W.
Królikowskiego we Lwowie. 1318 3—100
Oświadczenie.
Aby ułatwić nabywanie mojej normalnej bi-
lizny w Galicji (tak zwanej profesora Jagera), która
jak wiadomo chroni od przeziębień i od wszystkich
cierpien zjadł pochodzących, urządziłem niżej podan-
miejsza sprzedaż. Moja normalna bielizna sporządzo-
na jest z najczystszej wełny, wybornej jakości a w
cenach tańszych od fabrykatu zagranicznego.
Każda sztuka musi być opatrzona powyższym
znakiem ochronnym i tylko wtedy jest prawdziwa.
Fryderyk Redlich,
fabryka sukna i towarów wełnianych
w BERNIE.
SKŁADY we Lwowie u F. S. Bardasza, vis-a-vis ko-
ściółki katedralnego 1. 9, w KRAKOWIE u F. Rudnickiego, rynek i Porembskiego
& Zimlera (dawniej Józ. Riedla) wiel. rynek 1. 8, w RZESZOWIE u Ferdy-
nanda Schaittera. 1434 1—?

Upomnienie do Szanownej Publiczności.
Czysta wełna owcza.
10.000 sztuk męzk. ch ubiorów z materji na jesień i zimę.
Tylko złr. 4.75 prima, a złr. 6.75 w lepszym gatunku
za całe kompletne
ubranie męskie.
Materia wszystkich kolorów: brązowa, jasno-pojeliata, ciemno-po-
pielata, drap, czekoladowa i t. d., taka cena robi wrażenie!
Z powodu wielkiego zbytu i w skutek nadzwyczaj wielkiego popytu,
którym szczyt się mój zakład od czasu swego istnienia, jestem w miarę
położeniu, dostarczać coś nie do uwierzenia, a tem samem sprowa-
dzić w zdumienie cały świat.
Sprzedaję materję na kompletne ubrania męskie na jesień i zimę z
czystej wełny owczej we wszystkich teraźniejszych kolorach i deseniach
za 4 złr. 75 ct. pierwszej, a po złr. 6.75 lepszej jakości.
Każde ubranie kosztuje zatem 4 złr. 75 ct. pierw-
szej, a lepszej jakości 6 złr. 75 ct.
„Materja są z czystej wełny owczej i są co najmniej drugie tyle warte.“
Materia wystarczy zupełnie na surdut, spodnie i kamizelkę nawet
dla najszlachetniejszego i otyłego mężczyzny, jest gruba i trwałą, tak dalece,
że ją nosić może każdy kawaler.
Niechaj każdy zamawia w o własnym interesie, korzysta bowiem z
tego tylko kupujący, gdyż fabrykant traci ogromny pieniądź na tym towa-
rze. Wysłęka za pobraniem lub nadesłaniem gotówki.
Oświadczenie. Z braku czasu nie możemy wydawać próbek.
Oświadczamy niniejszem publicznie, że zwrócimy każdemu pieniądź, komu
by się ubranie nie podobowało. Może każdy zamawiać bez ryzyka.
Adres: Export-Waarenhaus zur „Austria“
we Wiedniu, Ober Döbling, Mariengasse 31,
we własnym domu. 1320 2—6

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

Ulica Brajerowska 1. 6.
Pomieszczenie frontowe na II. piętrze z
widokiem na piękny ogród, mianowicie:
5 pokoi, przedpokój, weranda,
kuchnia i t. d. 3282 7—?
do wynajęcia zaraz.
Blizsze wiadomości udziela Zarząd
realności E. Brajerów, Kazimierzowska, 37.

Dr. Hartmann „Auxilium“
najlepiej utwierdzony środek leczniczy
bez wstrzykiwania, przeciw
szczyście u mężczyzn i dr.
Hartmann „Auxilium“ przeciw upa-
wom u kobiet, (czyli świeżo po-
wstałe lub przedawione), jest wraz z
początkującą broszurą i kartą do konsulta-
cji, uprawniającą, za 2 zł. 80 ct. do
nabycia we wszystkich aptekach i w
głównym składzie wysyłkowym w W.
Twerdgo aptecz. Stadt, Kohl-
markt, 11, we Wiedniu. — Tytuł
marka ochronna i karta opatrzone au-
xilium skutkuje i jest prawdziwe.
Pan dr. Hartmann znany od wielu
lat jako najlepszy specjalista, zama-
nowany został dyplomem z r. 1870
członkiem w. fakultetu medycznego
i ordynje w swym zakładzie od 9—6
w niedzielę i święta od 9—2 do 2
godzin w wypadkach syfilisycznych,
wzrostowych, skórnych i płciowych u
kobiet i przeciw osłabieniu według
swej doświadczonej metody bez skut-
ków złych, nie przeszkadzając w za-
trudnieniu. 126 4 f
Leki dostarczają się pod dyskrety.
Honorarium mierne. Także listownie.
Wiedeń, Stadt, Seilergasse,
nr. 11.
Skład we LWOWIE: w aptece
P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt.
w Tarnopolu.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.
J. DĄBROWSKI
PREZENTUM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
„Dawniej w PENTHER“
prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najtaniejszych fabryk
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie „wraca się uwagę na 3270 1—3
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej
L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż
wyprawy weselne ze srebra, na 6 i 12 osób
w skatulkach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznią się jak najrychlej.

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

CHAMPAGNE
AYALA & CO.
Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. F. W.
Królikowskiego we Lwowie. 1318 3—100
Oświadczenie.
Aby ułatwić nabywanie mojej normalnej bi-
lizny w Galicji (tak zwanej profesora Jagera), która
jak wiadomo chroni od przeziębień i od wszystkich
cierpien zjadł pochodzących, urządziłem niżej podan-
miejsza sprzedaż. Moja normalna bielizna sporządzo-
na jest z najczystszej wełny, wybornej jakości a w
cenach tańszych od fabrykatu zagranicznego.
Każda sztuka musi być opatrzona powyższym
znakiem ochronnym i tylko wtedy jest prawdziwa.
Fryderyk Redlich,
fabryka sukna i towarów wełnianych
w BERNIE.
SKŁADY we Lwowie u F. S. Bardasza, vis-a-vis ko-
ściółki katedralnego 1. 9, w KRAKOWIE u F. Rudnickiego, rynek i Porembskiego
& Zimlera (dawniej Józ. Riedla) wiel. rynek 1. 8, w RZESZOWIE u Ferdy-
nanda Schaittera. 1434 1—?

Upomnienie do Szanownej Publiczności.
Czysta wełna owcza.
10.000 sztuk męzk. ch ubiorów z materji na jesień i zimę.
Tylko złr. 4.75 prima, a złr. 6.75 w lepszym gatunku
za całe kompletne
ubranie męskie.
Materia wszystkich kolorów: brązowa, jasno-pojeliata, ciemno-po-
pielata, drap, czekoladowa i t. d., taka cena robi wrażenie!
Z powodu wielkiego zbytu i w skutek nadzwyczaj wielkiego popytu,
którym szczyt się mój zakład od czasu swego istnienia, jestem w miarę
położeniu, dostarczać coś nie do uwierzenia, a tem samem sprowa-
dzić w zdumienie cały świat.
Sprzedaję materję na kompletne ubrania męskie na jesień i zimę z
czystej wełny owczej we wszystkich teraźniejszych kolorach i deseniach
za 4 złr. 75 ct. pierwszej, a po złr. 6.75 lepszej jakości.
Każde ubranie kosztuje zatem 4 złr. 75 ct. pierw-
szej, a lepszej jakości 6 złr. 75 ct.
„Materja są z czystej wełny owczej i są co najmniej drugie tyle warte.“
Materia wystarczy zupełnie na surdut, spodnie i kamizelkę nawet
dla najszlachetniejszego i otyłego mężczyzny, jest gruba i trwałą, tak dalece,
że ją nosić może każdy kawaler.
Niechaj każdy zamawia w o własnym interesie, korzysta bowiem z
tego tylko kupujący, gdyż fabrykant traci ogromny pieniądź na tym towa-
rze. Wysłęka za pobraniem lub nadesłaniem gotówki.
Oświadczenie. Z braku czasu nie możemy wydawać próbek.
Oświadczamy niniejszem publicznie, że zwrócimy każdemu pieniądź, komu
by się ubranie nie podobowało. Może każdy zamawiać bez ryzyka.
Adres: Export-Waarenhaus zur „Austria“
we Wiedniu, Ober Döbling, Mariengasse 31,
we własnym domu. 1320 2—6

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

Wielki wybór
WIENCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
polecą nowo urządzony handel
Edmunda Fr. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10. 3304

Król pleców!
Sławne prawdziwe amerykań-
oryginalne
Crown-Jewels
(Kronjawi), najlepsze i naj-
tańsze opalenie.
Skład fabryczny pieców,
palowisk wentylacyj-
nych wszelkiego rodzaju
C. Otto Pelikan,
Wiedeń, Praterstrasse 78.
Ilustrowane cenniki gratis i franco
1427 3—5

Clayton & Shuttleworth
we LWOWIE przy ulicy grodeckiej 1. 22.
polecają na obecną sezon
oryginalne angielskie sieczkarnie do ruchu ręcznego i kieratowego w
rozmaitych wielkościach, krajające do buraków, szparzace, srotow-
niki, „Excelsior“ młyny z kamieniami francuskimi lub
Sáros Patak, młotowniki do suchego i zielonego siana, i
wszelkie inne maszyny rolnicze.
W interesie szanownych PT. odbiorców upraszają o rychłe nadsyłanie
maszyn wymagających naprawy.
3234 6—12
Ilustrowane katalogi gratis i franco.

GRUNTOWNA I SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.
Do pana B. Fragnera w Pradze!
Pański Dr. Rosy balsam życia okazał się nader wybownym środkiem
domowym, albowiem moja żona w skutek użycia tegoż wyleczyła się zu-
pełnie z długotrwałej choroby żołądka, połączonej z wzdęciami. Upraszam
o przysłanie mi jeszcze dwóch flaszek jak najspieszniej.
Politz.
Z poważaniem
A. Skala, szklarz.
Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i
czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to
osiągnąć, jest najlepszym i najsukuteczniejszym środkiem
dr. ROSY „Balsam życia“
Dr. Rosy Balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaga-
niom, gdyż ożywia całą czynność trawienia, wytwarza zdrową i czystą
krew, a ciało przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie
dolegliwości trawienia, mianowicie brak apetytu, odbijanie kwasami,
wzdęcia, wymioty, kuraż żołądka, zapalenie, hemoroidy, wzdę-
cie żołądka, potrawami i t. d., jest pewnym i uznanym środkiem do-
mowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim
czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszka 50 ct.
Można przejechać bardzo wiele podkładać. — Balsam rozsyła się
na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Zwraca się uwagę.
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupu-
jących, zawsze wyraźnie żądać:
dr. Rosy balsam życia
z apteki „B. Fragnera w Pradze“, gdyż postrzegłem, że kupującym w
niektórych miejscach dawała jakaś miastą dawano, jeżeli oni poproszą
Balsam życia, a nie wyraźnie **dr. Rosy balsam życia** żądali.

Prawdziwy Balsam życia dr. Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze**, w aptece
B. Fragnera, „zum schwarzen Adler“, Eok der Spornergasse, nr. 205.
Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego
apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karczewskiego
apt., „Złotym Janem“, J. Piepsa apt., w Krakowie J. Trauczyński apt.;
dalej w aptekach: w Białej, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brze-
żanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Fryszaku,
w Głogowie, w Jarosławiu, w Jasiołce, w Kanczynie, w Kuty, w Krako-
wie, w Leżajsku, w Lipniku-Białym, w Mielcu, w Nowym-Sączu, w Podgórzu,
w Przemyślu, w Przeworsku, w Przemyślu, w Rymaszowie, w Rzeszowie,
w Samborze, w Sanoku, w Saszowie, w Starym-Sączu, w Skole, w Skar-
kowie, w Sokolu, w Strzysiu, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilanowie,
w Zakliczynie, w Zydaczowie, w Zyrardowie.
Wszystkie apteki w Austrii, tudzież większa część handlowi korzen-
nych, mają ten balsam na składzie.

Pragska uniwersalna maść domowa,
pewny i doświadczony środek na wyleczenie waza-
kich zapaleń, ran i wrzodów.
Takowej używa się z pesym skutkiem na zapalenie, zatrzymanie pokar-
m i stworzenie pierśi kobiecej przy odciążeniu dącej, przy obecności
krwawych wrzodach, ropięcych się przysadach, karbunkach, przy wrzod-
kach paznogiowych, przy tak zwanej ropce na palcu, u nogi lub u ręki;
na zatwardziałości, spuchnięciu i nadmiernej gruczołowości, przy narodzi-
kach tuczyczych i matwej kości.
Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą
się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tym wrzół
zaklepią się i go w najkrótszym czasie bez bólu. 2949 9—15
W puszkach